

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

072	34235	34338	34440	34542
077	34811	34859	34962	35064
0714	40087	40140	40242	40344

Przezorny komunista ma szafę z podwójną ścianką

Ale mądry komisarz policji politycznej nie da się wziąć na kawał

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Wczoraj jedno z pism porannych wystawiło z wiadomością o „falszowej ściance” w lokalu sztabu generalnego „Komunistycznej armii robotniczej Polski”, wykrętej w mieszkaniu dyr. Mucharskiego przy ul. Królewskiej nr. 11.

Za „falszową” ścianą miała być taka obryzka, kryjówka, w której mógł się pomieścić cały lokal dla przejeżdżających dyktarzy bolszewickich, — szeregów, agentów i t. p.

Rzeczywiście sprawa przedstawia się inaczej:

Po dokonaniu pobieżnej rewizji lokalu w dniu wykrycia bandy komunistycznej w mieszkaniu p. Mucharskiego, komendant Sachenok opieczono wal

szafę z dokumentami.

Do badania jej zawartości przystąpiono przedwczoraj. Odkryto, że szafa ma podwójną ściankę. Odkryto ją natychmiast i zburzono.

Wszystkie dokumenty, protokoły zebrań i sprawozdania odczytano i „prawdziwych” o tym, co się dzieje w instytucjach społecznych, w partiach i urzędach polskich.

Te opisy, szkalujące nas bezczelnie, były przeznaczone na eksport, przeważnie do Moskwy.

Ale oczywiście hotelu, nawet dla szurów, tam nie znalazło się.

Przed zjazdem międzynarodowym młodzieży akademickiej

WARSZAWA 20.8.

Z Biura II-go Kongresu C. I. E. Biuro II Kongresu C. I. E. pociągnęło kolegi, należących do partii francuskiej, w angielskiej lub niemieckiej, którzy przyjeżdżali do Warszawy w charakterze przewodników do przybywających wczoraj r. b. na Kongres kolegów z zagranicy. Przewodnicy ci z tytułu swych zajęć, będąc przez cały czas w najbliższym związku z kongresem, zarządzają z okazji Kongresu, zjazdami dla studentów i profesorów z zagranicy, w tym celu przyjeżdżających do Warszawy.

FESTYN NA RZECZ II KONGRESU C. I. E.

Dnia 31 b. p. odbędzie się w Warszawie w Oporze Sędziowskim festyn na rzecz II Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów, Festyn ten

Rekin czarnej giełdy

W cukierni Jackowskiego grasuje osobnik wyłudający akcje

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Potrzebując gwałtownie pieniędzy, p. Emilia Fibich (Kra-kowskie Przedmieście 99), postanowiła

zastawić 200 akcji żyrardowskich. Ponieważ pokatni finansisci zdradzają większą skłonność do udzielania pożyczek pod zastaw — niż banki, udała się na czarną giełdę do cukierni Jackowskiego w ogrodzie Saskim. Zapłaciła 1 zł. za wejście i zajęła miejsce przy stołku.

Po chwili zbliżył się do niej jakiś

i szepem zapytał, czy czasem nie potrzebuje gotówki, bo on zna takiego, który bardzo chętnie służy.

P. Fibichowa skorzystała z uprzejmości brodacza.

Po upływie pół godziny posiadacz obfitego zarostu przeprowadził dystyngowanego młodzieńca. Konferencja trwała krótko. P. Fibichowa

wręczyła słomianowi 200 akcji żyrardowskich, za które miała otrzymać niezwłocznie umówioną kwotę.

Młodzieniec wyszedł z cukierni po pieniądze i więcej się nie pokazał.

Poszkodowana zameldowała o nadużyciu w urzędzie śledczym, gdzie z jej opowiadania wywnioskowano, że oszustem jest

Daktyloskopia

Najważniejszy czynnik przy ustalaniu tożsamości osoby przestępcy

Odcisk 4 palców ręki — to dowód, którego się nie zaprzeczy

Jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań w śledztwie policyjnym — to rozpoznawanie przestępców.

Ustalenie tożsamości, sprawozdanie, czy był kradzieźcą, kradzieżą, czy był przestępcą, względnie podejrzany o jakikolwiek czyn, kolidujący z kodeksem karnym.

Aby ostatecznie rozpoznać zatrzymanego, policja na całym świecie posługuje się daktyloskopią.

Każdego kryminalistę, który choć raz zetknął się z władzą, opisują, fotografują. Wreszcie odcisk jego palców.

Na specjalnym formularzu drukarską farbą zatrzymamy odcisk spodnią stronę palców, początkowo połydnąc, potem wysuszyć cztery jednocześnie, (a to w tym celu, aby badany nie podstawił jednego palca kilkakrotnie).

Jak wiadomo, końce palców każdego człowieka posiadają odrębny właściwy układ prążków naskórka.

Niemal dwóch ludzi na świecie, mających jednakowe blizny skóry.

Odciski takie na specjalnych formularzach przechowywane są w Centrali Kryminalnej policji państwowej (Oddział IV komendy głównej). Stąd na żądanie przesyłane są do wszystkich komend policyjnych w kraju, a nawet zagranicą.

Niezwykle ciekawa jest taka wymiana blankietów daktyloskopijnych z zagranicą. Dzieje się to w sposób następujący:

W Londynie na przykład aresztują jakiegoś Polaka za czyn kryminalny.

Zadnych danych co do jego przeszłości nie ma. Istnieje tylko podejrzenie, że zatrzymany podał policji fałszywe nazwisko. Przesyła się wtedy jego arkusz daktyloskopijny do policji polskiej, tu na podstawie specjalnych formuł ustalają grupę, do której wchodzi skóra zatrzymanego, odszukują arkusz polski i, jeżeli dany osobnik był znany policji, przesyłają władzy zapytującej fotograficzną odbitkę arkusza do sprawdzenia.

Zapytań takich przychodzi dziennie setki ze wszystkich krajów Europy.

oprócz Francji i Monako, gdzie dotychczas obowiązuje system pomiarów antropometrycznych.

W ostatnich czasach np. Centrala kryminalna otrzymała polecenie

ustalić tożsamość osobnika, który zakradł się do ministerium spraw wojskowych — a zatrzymany — pozbawił się życia.

Przy samobójcy znaleziono dokumenty na nazwisko por. Bur-giera. Jednak wstępne dochodzenie wykazało, że dokumenty te zostały skradzione prawemu właścicielowi.

Pozostała więc jedynie droga daktyloskopijna. Zrobiono odbitkę z palca trupa. Z przeprowadzonych porównań ustalono, iż rzekomy porucznik jest w rzeczywistości

znanym złodziejem.

Nazywa się Czesław Paszyński i był on karany za kradzież.

Dość tylko należy, że wspomniany wydział prowadzi z wielką energią i naładem pracy nadk. Mitkiewicz i kom. Jakubiec.

Benio Reinhold.

syn właściciela wielkiego sklepu mebli przy ulicy Marszałkowskiej 131.

Obiecający ten młodzieniec, jak wykazało śledztwo, ponosił szerokie malwersacje, wolał nie słuchać ponabierał wielu wytrawnych bywalców czarnej giełdy. Uneroczenie pomyślowego Benia uderzyły bezkarnie, gdyż poszkodowani woleli przemiłować strata, niż meldować o wynach wladzom.

Dodać należy, że rodzice łobuza cieszą się w starach kunielickich dużym szacunkiem. P. Reinhold — senior wypędził syna z domu i nie chce o nim słyszeć.

Słabo było, słabo jest, słabo będzie

WARSZAWA 20.8.

Po wtorkowym słabym nastroju tendencja wczorajszego sekcja giełdowego była w dalszym ciągu słaba i kursy po dążyły w kierunku zniżkowym.

W grupie bankowej akcje Banku Handlowego, Banku Towarzystwa Spółdzielczych, Zachodniego spadły o 20 proc. Inne mniej, niektóre, jak Bank dla Handlu i Przemysłu — utrzymały. Chemiczne naogół nie obniżyły kursu.

Elektryczne, cementowe i węglowe, zarówno jak cała grupa ogólnych stały się przeciętnie około 10 proc.

Naftowe bardzo słabo. Nobel spadł do 2.60. Metalurgiczne spadły przeciętnie o kilkanaście procent. Najbardziej zniżkowo Lilpop, Rohn, Rudzki, Modrzewski, Ostrowski, Cegielski i Starachowice.

Z wódkiemskich notowano Zawiercie po 42.00; inne bez obrotów. Handlowe i spożywcze w małym ruchu — zniżkowo.

Na rynku dewizowym tendencja słabsza. Papiery procentowe państwowe bez zmian.

Za cenę wielkich ofiar

Francja utrwała pokój

wyrażenie Herrieta

WEDER, 20. 8. — „Nouvelles Presse” podaje wywiad z Herrietem. Premier francuski jest zdania, iż traktat londyński zakończył jeden rozdział historii europejskiej, a obecnie zaczyna się nowy. Konferencja londyńska jest sukcesem. Trzeba ten sukces utrwalic przez wzmocnienie zaufania wzajemnego. Konferencja londyńska osiągnęła swój cel dzięki nar-

adowi francuskiemu, który ponosił wielkie ofiary.

aby okupić trwałość pokoju. Francja zaproponowała pierwszą drogę wyjścia z labiryntu trudności w postaci obywatelskiego postępowania rozjemczego. Zwracamy się — mówił Herriot — do wszystkich przyja-cielów pokoju, aby pomogli nam i całemu światu zebrać owoce wielkich trudów konferencji londyńskiej. (A. W.).

Domosie obrady

Ligi Narodów

STOKHOLM 19.8. Dziennik szwedzki „Stockholms Tidning” domaga się, aby w obliwym Zgromadzeniu Ligi Narodów wzięli udział ze strony Szwecji premier i ministrowie spraw zagranicznych, przynajmniej w pierwszych posiedze-niach Ligi. Dziennik wskazuje

na fakt, że tegorocznemu Zgromadzeniu Ligi przypisuje się w świecie politycznym Europy szczególne znaczenie i że najprawdopodobniej szwedzki Herriot, jak Macdonald z tych właśnie powodów będą udział w zjeździe genewskim. (PAT.)



Spór w Japonii i Korea jest na całym świecie, stał się jednym z najważniejszych czynników wychowania młodzieży. Rysunek nasz przedstawia kłótnię koreańską Sumi-No-Miya protokola „Basse-Batu”, robiącego przegląd drużyn przed meczem.

Japończyk jako sędziwa

Spór w Japonii i Korea jest na całym świecie, stał się jednym z najważniejszych czynników wychowania młodzieży. Rysunek nasz przedstawia kłótnię koreańską Sumi-No-Miya protokola „Basse-Batu”, robiącego przegląd drużyn przed meczem.

Stacje radiotelegraficzne dla użytku rolni

Francuski uczony prof. Chaptal od dłuższego czasu zajmuje się sprawą działania fal elektrycznych.

Zdaniem uczonego fale elektryczne podnoszą wydajność gleby o 100 — 500 proc. Doświadczania dokonywane w laboratorium Instytutu rolniczo-technicznego w Paryżu dawały wprost sensacyjne wyniki.

Ziarno pszenicy posiane w doniczkach zostającej pod działaniem fal elektrycznych wydało 500 krotnie żniwo.

Wydajność żniwa zmniejszała się w miarę ubytku energii elektrycznej i w doniczkach nie wystawionych na działanie fal dochodziła do 6 owoców z jednego ziarna.

Błogosławiony wpływ elektryczności na urodzaje zauważyć było można w Ameryce, w tych okolicach, gdzie jest bardzo rozwinięta sieć radiotelegraficzna.

Dla podniesienia jednak produkcji rolniczej celowym byłoby budowanie specjalnych stacji, któreby używały swym prądem okoliczne pola.

AMASTON

Ze wspomnień akuszerki

v. Arcykaplanka Sivy

Boder się skłonił. Wanda podała mu rękę — a on mówił wskazując ręką: — W tej szafce przechowuję się podarunek, który pani otrzymała od bolszewików.

Zdumiona Wanda podeszła oszklonej ze wszystkich stron szafki z przeróżnymi narzędziami. Baser wyjął z niej szklaną miseczkę i pokazał w niej ośmiem szklanek, w kształcie i wielkości małych szklanych rakowców. Wanda zwróciła się ku Radwańskiemu.

— To ten cukierek doktor wyjął z mego boku?

— Piękny cukierek! Szczęście, że ugodził nie prostopadło, a mocno ukośnie, przez co uwijał nie głęboko.

Wanda była ogłuszona „cukierkiem”, dziwiąc się, że zczytywała z niego zadziwiająco krwawe, a było wynikiem wypalenia Radwańskiego porażenia, przesyłała za parawan i nie wiedziała, że porażenie było tak blizną, że widać było dość blizny, że widać było dość blizny, że widać było dość blizny.

wszystko zrosło się najprawdopodobniej, oprócz niektórych nerwów, co zresztą było nieuniknionem, ale bez znaczenia.

Ogólne badanie wykazało tylko anemję. Radwański zalecił miksturę żelazną i odpowiednio odżywianie.

— Stan zdrowia pani — mówił z uśmiechem — jest bardzo zadawalający i po kilku butelkach „Matoferu” będzie pani zdrowa jak ryba.

Wanda ubrała się i wyciągała rękę do doktora mówiąc: — Serdecznie dziękuję szanownemu doktorowi — proszę powiedzieć co jestem mu winna?

— O honorarium pomówimy po skończonej kuracji — a tym czasem pani pozwoli, że ja pozwolę z moją matką, której bardzo wiele o pani opowiadałem.

Z całej przyjemnością, bez żadnego namysłu — a z taką radością —

— Z żoną? — Ależ ja nie jestem — Tak? A ta obrączka na palcu?

— To pamiętka po oku.

— A ja byłem przekonana, że pan żonaty...

— To ten cukierek — obrączka, wprowadził panią w błąd. Otworzył drzwi w głąb i wpuścił Wandę do obocznego pokoju. Radwańska siedziała, czytając kurjer.

— Przyprowadziłem matkę — mówił — bardzo sympatycznego gościa, moja pacjentka z frontu, panie Tignol, o której kilkakrotnie wspominałem.

Wanda podeszła, staruszkę wyciągnęła do niej rękę — mówiła: — Witam, bardzo mi miło poznać taką odważną i śliczną panią. — a potem orzekała, że to zapewne nie Wandę?

— Tak matkę, za którą mam ogromną miłość, — mówiła — Wanda, która o mało nie opuściła życia nie przypomniała.

— Syn opowiadał mi o pani — mówił — ale i o nadzwyczajnej delikatności podczas leczenia —

— Ale to wszystko mi mówił Bóg i synowi — mówiła — odczekała z uśmiechem Wanda.

Po kilkunastu minutach opuściła Radwańską. Doktor odprawił ją aż do drzwi i zagnajął mówić: — Pozwoli pani, że przyjdę do

Wizyta trwała nie długo; po wyjściu doktora dziadka mówił: — Setny chłop, mości dobrodziej, zająca dusza, spostrzegam jednak, że Wandzie można się podobać, no, bo i miękki, mości dobrodziej, mężczyzna.

Do pokoju wbiegła strojna paniątka, Marysia Żaluska, koleżanka z pensji Wandy, przywitała Dziadusię, Tignolową i całując Wandę mówiła: — Na Boga Narodzenie, jakże to dobrze, że Wandę — koze ze mną, siłowe konkursy podobno będą bójkami.

— Jesteśmy zaproszone do cioci na wieś i wkrótce wyjeżdżamy — odpowiedziała.

Panią przeszły do pokoju Wandy i ta zaraz zapytała: — Marysiu, tyś się wymalowała?

— Wymalowała? — Aż don, jak możesz tak się wyrażać? — Wiedząc, że to jest nazywa? usta i policzki wyróżzowane, brwi i rzęsy wyczerpione! — Ależ, Wandeczko, nie przesadza! Jestem tylko „aranzowana”, obecnie jest to największa moda, wszystkie młode damy z towarzyszytwa to robią, nawet w cukierniach i restauracjach wymiują z woreczków zwierciadła, aranzują wazę i przypuszczają noski i policzki

pudrem!

— Ja tego nie mam, brzydzę się i jest to dla mnie wstrętnie!

— Ah! jak ty jesteś zaofalowana! nawet dziecinna! moja droga, jeśli to robi podziwiała kobieta, jest to śmieszne, widoczne i rażące, ale jeśli młoda poprawia nieco i wyrówna linie brwi, nadaje kształt i większą oprawę oka i rzęsy, ożywia cerę twarzy i wazę, to estetyczne, artystyczne i harmonijne spotęgowanie wdzięku jest, że tak powiem, anatomiczne, do subtelniejszego oświetlenia drobnego karmienia!

— No tak, — rzekła — ironia Wanda — wszak i rękawki aranzują; obcinają im ogonki i uszki.

— Zupełnie żartuję na niebiescu; weź na przykład najbliższe rós, również się aranzują; obrywa się niektóre dolne listki kwiata, inne się odchyla lub wyrwija, aby uzyskać więcej harmonijną całość. Byłabym bardzo za tem, żebyś nieco ożywiła twój bladutki i rzęsy, co białecznie zrobi przy twoich jasnych włosach. — a ministrowa mażka na ławym palcu! wyjechała na szarym

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.